

LECH TRZECIAKOWSKI
Poznań

CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE WIĘŻ POLONII Z KRAJEM NA PRZYKŁADZIE ZACHODNIOEUROPEJSKICH SKUPISK POLONIJNYCH

Każda dyscyplina naukowa stara się wypracować własną metodologię i metody badań. Wiadomo, że do formowania i uzasadniania twierdzeń, uznanych za jeden z podstawowych działów metodologii, dochodzimy przez żmudne badania analityczne. Odkrywanie nowych obszarów badawczych w danych dziedzinach jest źródłem rozwoju metodologii, tak jak metodologia pozwala nam na prawidłową interpretację obserwowanych zjawisk. Wiele dyscyplin naukowych dysponuje własną wypracowaną już metodologią. Są to dyscypliny jednorodne o ustalonym przedmiocie badań, o wielowiekowej tradycji, jak historia czy psychologia.

Inaczej przedstawia się sytuacja w wypadku podjęcia badań nad Polonią. Przedmiotem naszego zainteresowania nie jest określona dyscyplina nauki, ale zbiorowość, która bez względu na miejsce urodzenia i znajomość języka zachowała tradycje polskiego pochodzenia i więzi z kulturą polską. W tej sytuacji, obok rozważań szczegółowych jak dzieje Polonii, problemy socjologiczne, lingwistyczne itd. dążąc do syntezy Poloni koniecznym jest spojrzenie interdyscyplinarne. Obecnie jesteśmy na etapie dopracowywania się metodologii badań polonijnych. Moim zdaniem, winniśmy kierować się w tych badaniach generalną dyrektywą metodologiczną, zaprezentowaną w dziele Karola Marksa *Osiemnastego Brumaire'a Ludwika Bonaparte*, mówiącą, że ludzie sami tworzą historię, ale tworzą ją w okolicznościach już zastanych. Jerzy Topolski streścił tę dyrektywę w słowach następujących „ludzie sami tworzą swoją historię, lecz nie tworzą jej w dowolnie wybranych przez siebie okolicznościach, tylko w takich jakie zostały im przekazane”¹ i określił ją jako aktywny pogląd na dzieje. Założenie to odnieść możemy także do więzi Polonii zachodnioeuropejskiej z Krajem. Więż jest bowiem określoną formą aktywności ludzkiej i z jednej strony kształtuje się ona w warunkach stworzonych przez poprzednie generacje Polonii, a z drugiej — kolejne pokolenie tworzy nowe wartości, z których będą korzystali ich następcy.

Zastanawiając się nad miejscem badań nad więzią Polonii z Krajem uznać musimy ten problem jako jeden z podstawowych. Warto tu przy-

* Artykuł wykonano w ramach problemu MR III/10.

¹ J. Topolski, *Marksizm i historia*. Warszawa 1977, s. 7.

toczyć funkcjonujące definicje „Polonii”, aby zdać sobie sprawę z ważności rozważań nad więzią. Przypomnę określenie Mariana M. Drozdowskiego:

„Za najbardziej płodne naukowo traktuję określenie Polonii oparte na subiektywnej identyfikacji, to znaczy poczucia więzi z kulturą polską, niezależnie od pochodzenia, miejsca urodzenia, przynależności państwowej, używanego języka w domu własnym i rodziców”².

Hieronim Kubiak, za członków Polonii uważa tych

„wszystkich, którzy bez względu na kraj urodzenia i znajomość języka zachowali tradycje polskiego pochodzenia, przejawiają zainteresowanie dla polskiej kultury i zrozumienie dla polskich interesów narodowych”³.

Ostatnio kolejną definicję przygotowała Elżbieta Later-Chodyłowa z Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną PAN w Poznaniu. Zdaniem Elżbiety Later-Chodyłowej:

„Polonia to zbiorowość psychospołeczna i kulturalna, posiadająca świadomość polskiego pochodzenia etniczno-kulturowego, poczucie inności w stosunku do narodu pochodzenia jak i odrębności w społeczeństwie kraju osiedlenia”⁴.

Nie miejsce tu, aby dokonywać oceny przedstawionych wyżej definicji. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że we wszystkich trzech w sposób bezpośredni, lub pośredni więź z krajem pochodzenia podkreślona jest jako jeden z najistotniejszych czynników świadczących o przynależności do Polonii.

Badania nad tym tak istotnym zagadnieniem prowadzone są od szeregu lat. W wielu pracach kwestia ta jest podejmowana w kontekście innych problemów. Wśród tych dzieł pragnę wymienić książkę Władysława Markiewicza, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*⁵. Autor dokonuje m.in. analizy czynników, które zdecydowały o tym, że część robotniczej emigracji z Francji w latach 1945 - 1948 powróciła do kraju. W zakończeniu książki czytamy:

„I jeszcze jedno, nakazuje żywić głęboki szacunek dla tych ludzi, którzy chociaż odwykli od kulturowania obrzędowych form patriotyzmu, dla swej ojczyzny zachowali przecież serce czułe i gorące”⁶.

² M. M. Drozdowski, *Ewolucja pojęcia „Polonia” w XIX - XX wieku*. Toruń 1974, s. 4.

³ Cytowane za: A. K. Paluch, *Inkluzywne i ekskluzywne rozumienie terminu „Polonia”*. „Przegląd Polonijny” nr 2/1976, s. 23.

⁴ E. Later-Chodyłowa, *Psychospołeczne podstawy więzi Polonii z krajem pochodzenia* (maszynopis).

⁵ W. Markiewicz, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*. Poznań 1960.

⁶ Tamże, s. 243.

Inne opracowanie, artykuł Wiesława Adamskiego w dużym stopniu poświęcony jest instytucjonalnym formom współdziałania między krajem a Polonią⁷.

Do tej pory ukazało się niewiele odrębnych opracowań poświęconych więzi Polonii z Krajem; do najbardziej znaczących w literaturze naukowej zaliczyć trzeba artykuły Zbigniewa Tomkowskiego, Wiesławy Eder, Wacława Makarczyka, Iwony Krężałek⁸. Od kilku lat prowadzone są badania nad tym zagadnieniem w Zakładzie Badań nad Polonią Zagraniczną w Poznaniu. W placówce tej sformułowano następującą definicję więzi:

„Więź Polonii z krajem pochodzenia jest zjawiskiem społecznym przejawiającym się w świadomości, solidarności, poczuciu wspólnoty, uznawania pewnych wspólnych systemów wartości (tradycja, zwyczaje, obyczaje) i emocjonalnym zaangażowaniu wyrażającym się w aktywności wobec kraju pochodzenia oraz kształtującym się pod wpływem określonych czynników”⁹.

W niniejszym artykule pragnę na przykładzie więzi Polonii zachodnio-europejskiej wskazać w rozwoju historycznym przede wszystkim na te czynniki, które — moim zdaniem — są decydujące dla kształtowania się więzi Polonii z Krajem.

Pod względem chronologicznym w rozważaniach swych sięgam do Wielkiej Emigracji. Uważam bowiem, że tradycje jej tkwią głęboko w naszej świadomości historycznej, a również pozostawiła ona instytucje działające po dzień dzisiejszy np. Bibliotekę Polską w Paryżu.

Pierwszym czynnikiem decydującym o więzi, mającym niekiedy poważny wpływ na stosunek do kraju, są motywy emigracji. Tragiczne dzieje narodu polskiego w XIX i XX w. sprawiły, że decyzję o opuszczeniu Polski powodowały czynniki polityczne i ekonomiczne. W ogromnej większości wypadków emigracja spowodowana była koniecznością ekonomiczną czy różnymi formami prześladowań np. przesiedlenia tysięcy Polaków po klęskach kolejnych powstań oraz w okresie I i II wojny światowej. Do 1864 r. dominowała emigracja polityczna. Część uczestników powstań narodowo-wyzwoleńczych opuszczając kraj, czyniła to nie tylko z obawy przed represjami zaborców, ale również w przekonaniu, że na obczyźnie najlepiej będzie mogła służyć sprawie polskiej. Po 1870 r. dominowało wychodźstwo zarobkowe, aczkolwiek nie brak i emi-

⁷ W. Adamski, *Polska—Polonia. Kierunki i formy współpracy*. „Przegląd Polonijny” nr 1/1975, ss. 5-13.

⁸ Z. Tomkowski, *Kształtowanie się więzi Polonii zagranicznej z krajem*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 7/1974, ss. 74-84; W. Makarczyk, *Stosunki między Polonią a krajem*. „Studia Socjologiczne” nr 2/1976, ss. 119-138; W. Eder, *Więź Polonii belgijskiej z krajem ojczystym*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1977, ss. 217-225.

⁹ St. Warszawski, *Więź z krajem pochodzenia. Próba zdefiniowania zjawiska* (maszynopis).

grantów politycznych, przede wszystkim przedstawiciele ruchu socjalistycznego różnych odcieni.

Okres I wojny światowej przyniósł wielkie migracje spowodowane działaniami wojennymi, a mianowicie przymusowymi ewakuacjami lub ucieczką z terenów, które objęte miały być działaniami wojennymi lub skierowaniem do robót przymusowych.

W latach II Rzeczypospolitej dominuje emigracja zarobkowa. Okres II wojny światowej to wychodźstwo polityczno-żołnierskie, w większości wypadków wynikające z przekonania, że poza okupowaną Polską najlepiej będzie można jej służyć. Obok polityczno-wojskowego miało miejsce wychodźstwo przymusowe spowodowane masowymi przesiedleniami ludności polskiej, pobytami w obozach jenieckich i koncentracyjnych. W dobie nam współczesnej motywem emigracji z kraju są przede wszystkim względy rodzinne, rzadziej natury zawodowej.

Drugim ważnym czynnikiem decydującym o więzi jest stopień świadomości narodowej, jakim dysponowali wychodźcy w momencie opuszczenia kraju. Członkowie emigracji politycznej posiadali silnie rozwiniętą świadomość narodową. Była ona charakterystyczna dla przedstawicieli szlachty, mieszczaństwa czy inteligencji, a także byłych żołnierzy armii powstańczej, którzy wybrali los tułaczy.

Zróznicowana była sytuacja w tej mierze wśród emigracji zarobkowej w czasach zaborczych. Na zachód Europy ruszyli przede wszystkim mieszkańcy zaboru pruskiego. Pod względem społecznym byli to głównie robotnicy i chłopci. Osiedlali się oni w centralnych i zachodnich prowincjach Rzeszy. Emigranci pochodzili z Poznańskiego i Pomorza Gdańskiego, a więc tych regionów, gdzie świadomość ludności pochodzenia chłopskiego i robotniczego stała, w porównaniu z innymi ziemiami polskimi, na stosunkowo wysokim poziomie. Mimo to dużą rolę odgrywało tu poczucie związków z określonym regionem. Założyciel „Wiarusa Polskiego” ks. Franciszek Liss pisał w 1891 r.

„Rozum sam pokazuje, że wszyscy, co tym językiem polskim mówią, powinni też uważać się za Polaków. Tymczasem jeden z Polaków kiedy go zapytasz, czym jesteś, odpowie ci: jam Poznańczyk, drugi — jam Prusak Zachodni, trzeci — Górnoślązak, inny jeszcze Mazur, Warmiak i tak dalej”¹⁰.

Obce otoczenie sprzyjało jednak tworzeniu się polskiej świadomości narodowej i stopniowemu zanikowi prowincjonalizmów. Na przełomie XIX i XX w. ukształtowało się więc pierwsze wielkie skupisko polskiej emigracji zarobkowej w zachodniej Europie właśnie w Westfalii i Nad-

¹⁰ Cytowane za: K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 76.

renii. W 1912 r. szacowano je na przeszło 450 tys. osób¹¹. W środowisku tym obok poczucia przynależności do narodu polskiego znaczną rolę w przyszłych kontaktach z Krajem odgrywały uczucia religijne.

Poczucie narodowe wśród emigrantów zarobkowych w okresie międzywojennym było silnie rozwinięte. W tym czasie powstaje drugie wielkie skupisko polskiej emigracji zarobkowej we Francji, składające się jednak nie tylko z przybyszów z Polski, ale dość licznej rzeszy Polaków z Westfalii i Nadrenii. Było to przyczyną wewnętrznych podziałów w łonie Polonii francuskiej. Z tych samych źródeł rekrutowała się Polonia w Belgii oraz Holandii.

Uczestnicy wychodźstwa polityczno-żołnierskiego, u którego genezy leżała klęska 1939 r. charakteryzowali się już szczególnie wysokim stopniem świadomości narodowej. W rezultacie burzliwych lat wojny ukształtowało się trzecie wielkie skupisko polonijne na zachodzie Europy w W. Brytanii. W jego skład wchodził nie tylko wychodźcy, którzy po klęsce Francji w 1940 r. udali się na „wyspę ostatniej nadziei”, ale również i ci, którzy wraz z armią Andersa przybyli ze Związku Radzieckiego oraz część tych, którzy przebywali na pracach przymusowych w Niemczech czy to w obozach koncentracyjnych. Z nich też rekrutują się w dużym stopniu inne mniej liczne skupiska Polonii np. we Włoszech i Szwecji oraz częściowo w Holandii i Belgii.

Trzecim ważnym czynnikiem decydującym o stopniu więzi Polonii z Krajem są procesy asymilacyjne i integracyjne jakie stały się udziałem Polonii w krajach jej osiedlenia. Trzeba tu podkreślić, że zdecydowana większość emigrantów — niezależnie od motywów opuszczenia kraju — przekonana była o rychłym powrocie do ojczyzny. W początkowym więc okresie myślą oni o adaptacji, która jakże często przybierała formy tymczasowości. Szczególnie ostro rysowała się ta postawa w początkowych latach Wielkiej Emigracji. Wielu byłych uczestników Powstania Listopadowego nie podejmowało pracy zarobkowej, żyjąc z zapomóg rządu francuskiego. Poczucie tymczasowości umacniało istnienie ugrupowań politycznych, których celem było możliwie jak najszybsze wywalczenie niepodległości. Po pewnym jednak czasie wielu emigrantów porzuciło postawę wyczekiwania i podejmowało pracę zawodową, czy rozpoczynało studia, w niemałym stopniu dzięki pomocy rządu francuskiego. W 1839 r. 55,30% uprawiało różne zawody, głównie inteligentkie, nie brak było jednak wśród nich rzemieślników, robotników fabrycznych i rolnych¹². Nadal jednak procent niezatrudnionych był wysoki.

¹¹ Tamże, s. 22.

¹² W. Łukasiewicz, *Wielka Emigracja*. W: *Historia Polski*, t. II, cz. III. Warszawa 1959, s. 72.

Polacy udający się w poszukiwaniu chleba, również opuszczali kraj w przekonaniu rychłego doń powrotu. Tu jednak procesy adaptacyjne, a następnie asymilacyjne i integracyjne przybierały inne formy. Mimo istniejących obiektywnie okoliczności utrudniających procesy adaptacji i asymilacji, jak brak znajomości języka, nierzadko analfabetyzm czy trudności w dostosowaniu się do jakże odmiennych warunków cywilizacyjnych, stały kontakt na co dzień z miejscową ludnością — początkowo przede wszystkim poprzez pracę, podejmowaną w celu osiągnięcia lepszych warunków materialnych niż w stronach rodzinnych — sprzyjał przystosowaniu się do sytuacji jaką zastano w kraju osiedlenia. Przystosowanie to, co brzmieć może jako paradoks, ułatwiało działalność organizacji polonijnych różnego typu, religijnych, kulturalno-oświatowych czy zapomogowych, które umożliwiały zagubionym w obcym kraju szybszą adaptację.

Specyficzne skupisko polonijne stanowi Polonia brytyjska. Początkowo działała w przekonaniu rychłego powrotu do Polski. Po II wojnie część wychodźców powróciła do kraju, część stosunkowo szybko zaadaptowała się i zintegrowała w nowych brytyjskich warunkach. Zdecydowana większość bądź to rozpoczęła pracę w swoich zawodach, bądź podjęła — kończący się z reguły powodzeniem — trud zdobycia nowych, potrzebnych kwalifikacji. Na uboczu tych procesów pozostała nieliczna grupa byłych wyższych wojskowych i polityków.

Oczywiście na procesy asymilacyjne i integracyjne w krajach osiedlenia nie należy spoglądać w sposób statyczny, a należy widzieć je w rozwoju historycznym. Od chwili pojawienia się Wielkiej Emigracji we Francji minęło prawie sto pięćdziesiąt lat, pierwsza fala wychodźców przybyła do Zagłębia Ruhry przed prawie stu laty, we Francji, czy Belgii robotnicy polscy osiedlali się masowo przed sześćdziesięciu prawie laty, do W. Brytanii Polacy przybyli przed prawie czterdziestu laty. Pamiętać jednak musimy, że w skupiskach polonijnych następują ruchy migracyjne, a wchłaniają one również nielicznych przybyszów z kraju.

Interesujących przykładów świadczących o procesach asymilacyjnych i integracyjnych dostarcza nam rozwój życia organizacyjnego wychodźstwa. Okres Wielkiej Emigracji i wychodźstwa politycznego po upadku Powstania Styczniowego to lata silnego rozwoju organizacyjnego w łonie emigracji. Ton nadawały ugrupowania polityczne mające w programie uzyskanie dla Polski niepodległości. Z rozwianiem się nadziei na rychłe odzyskanie wolności i zmianami politycznymi w kraju, umarły one śmiercią naturalną. Inaczej kształtowała się sytuacja w środowisku emigracji zarobkowej. Jak wiadomo, pierwsze większe jej skupisko powstało w zachodnich Niemczech i zdecydowanie przeważały wśród wychodź-

ców przybysze z zaboru pruskiego. Ruch migracyjny odbywał się więc w ramach jednego państwa. Życie organizacyjne rozwijało się w sposób specyficzny, z jednej strony powstawały odrębne organizacje wychodźcze jak Związek Polaków w Niemczech (1894), z drugiej — zakładano odpowiedniki stowarzyszeń działających w zaborze pruskim, np. koła śpiewacze, czy „Sokoła”, które podlegały centralom związkowym w Poznaniu. Z chwilą powstania II Rzeczypospolitej oczywiście przynależność do central polskich ustała.

Okres bujnie rozwijających się organizacji polonijnych różnego typu to lata międzywojenne. Przedstawiciele Polonii wstępowali również do organizacji miejscowych, np. we Francji należeli do Komunistycznej Partii Francji czy też do lewicowego ruchu związkowego CGT. Nie nastąpiło to jednak bezpośrednio po przybyciu polskich robotników na ziemię francuską. Minać musiało jednak kilka lat nim przybysze pozyskali sobie sympatię otoczenia. Był to moment przełomowy w procesach asymilacyjnych i integrujących ze społeczeństwem francuskim¹³. Jest rzeczą charakterystyczną, że pod wpływem środowiska rozluźniły się związki młodego pokolenia z instytucją do tej pory tak zespalającą jak kościół katolicki. Co więcej postawa ta nie budziła potępienia starszej generacji, wymagała ona jednak przestrzegania tradycyjnych świąt kościelnych, tak ściśle związanych z polskim obyczajem jak Boże Narodzenie, Wielkanoc itp.

Okres po II wojnie światowej przynosi spadek wpływów organizacji polonijnych w zasiedziałych tradycyjnych środowiskach.

Generalnie można stwierdzić, że systematycznie zmniejsza się liczebność członków poszczególnych stowarzyszeń, ilość prenumerowanych pism polonijnych, niektóre z organizacji zmarły śmiercią naturalną. Nowym zjawiskiem jest pojawienie się stowarzyszeń mieszanych np. francusko-polskich. Pozornie odmiennie kształtuje się sytuacja wśród Polonii brytyjskiej. Przejawia ona dużą prężność organizacyjną. Obok licznych stowarzyszeń istnieją poważne placówki naukowe, m.in. Polski Uniwersytet na Obczyźnie, Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego. W nurt pracy organizacyjnej włącza się jednak głównie starsze i średnie pokolenie. Młoda generacja stroni od polonijnego życia organizacyjnego. Szacuje się, że zaledwie 10% tego pokolenia bierze w nim udział¹⁴. Świadczy to, iż procesy asymilacji i integracji są charakterystyczne nie tylko dla skupisk polonijnych od wielu pokoleń mieszkających poza krajem pochodzenia. Pamiętać tu trzeba, że procesy te w krajach zachodniej Eu-

¹³ W. Tatarakiewicz, *op. cit.*, s. 107.

¹⁴ F. Adamski, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii*. W: *Studia Polonijne* t. 1. Lublin 1976, s. 179.

ropy przebiegają w innych warunków niż np. w Stanach Zjednoczonych. Są to kraje o wiekowej tradycji, Polonia stanowi w nich niewielki odsetek ludności, a również rodzime problemy etniczne, poza Belgią i w mniejszym stopniu W. Brytanią, nie odgrywają istotniejszej roli.

Kolejnym zespołem czynników wpływających na więź Polonii z Polską jest oddziaływanie sytuacji w kraju oraz jego stosunek do Polonii. W okresie zaborów stosunek wychodźstwa politycznego do kraju nacechowany był wielkim zaangażowaniem, a związki emigracji politycznej z krajem były bardzo silne. Przez pewien okres, przyjąć można, że do 1846 r. emigracja kierowała większością poczynań w kraju. W późniejszym okresie rola jej stopniowo malała. Po klęsce Francji w wojnie z Prusami w 1870 r., gdy rozwiały się nadzieje na rychłe odzyskanie wolności wielu emigrantów wróciło do kraju. Chęć wywalczenia niepodległości stanowiła główny cel wychodźstwa politycznego tej epoki. Nie oznaczało to jednak wcale, by w sposób bezkrytyczny odnoszono się do sytuacji w Polsce. Ugrupowania demokratyczne i rewolucyjne podejmowały krytykę stosunków społecznych panujących w kraju, domagając się — w zależności od orientacji — umiarkowanych bądź radykalnych reform. Wśród radykalnej lewicy hasła zmiany ustroju w drodze rewolucyjnej wysunęły się na czoło, przed hasła narodowe.

Emigracja zarobkowa do 1914 r. skupiona głównie w zachodnich prowincjach Niemiec żywo interesowała się wydarzeniami rozgrywającymi się w zaborze pruskim. Polityka germanizacyjna dotykała również emigrantów żyjących w Westfalii i Nadrenii, np. tzw. ustawa kagańcowa z 1908 r. uniemożliwiała odbywanie zebrań otwartych w języku niemieckim w miejscowościach, gdzie ludność niemiecka liczyła nie mniej niż 40%. Wychodźcy manifestowali swą postawę głosując na kandydatów polskich do sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy. Jest rzeczą charakterystyczną, że emigracja zarobkowa w Nadrenii i Westfalii wykazywała dużą prężność organizacyjną. Powstałe w 1902 r. Zjednoczenie Zawodowe Polskie stało się najsilniejszą organizacją w polskim ruchu związkowym, obejmując swym zasięgiem również ziemie zaboru pruskiego. Dominacja ZZP była tak silna, że pozostałe polskie związki zawodowe, a mianowicie Polski Związek Zawodowy z siedzibą w Poznaniu i Związek Wzajemnej Pomocy Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich z Bytomia musiały w latach 1908 i 1909 zdecydować się na zjednoczenie ruchu związkowego. Siedzibą nowo powstałej organizacji, która przyjęła nazwę Zjednoczenia Zawodowego Polskiego stało się Bochum. W 1912 r. władze centralne przeniesione zostały do Katowic¹⁵.

¹⁵ Ch. Klessmann, *Polnische Bergarbeiter im Ruhrgebiet 1870 - 1945*. Göttingen 1978, ss. 110 - 113; K. Murzynowska, *op. cit.*, ss. 140 - 147, 201 - 217.

Odzyskanie niepodległości wzbudziło ogromny entuzjazm w środowiskach wychodźczych. Do Armii Błękitnej obok ochotników ze Stanów Zjednoczonych i byłych jeńców z armii niemieckiej wstępowali też ochotnicy z Francji. Gdy powstało państwo polskie tysięczne rzesze emigrantów wracały do kraju, aby wziąć udział w odbudowie i rozwoju odzyskanej ojczyzny. Podążali do Polski robotnicy i inteligencja, ci którzy nie mogli zapuścić korzeni w obcym środowisku, ale i również ci, którzy zdobyli pozycję, a jakże często uznanie w kraju osiedlenia. Do tych należał pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Gabriel Narutowicz, europejskiej sławy hydroelektryk. Niestety nie spełniły się nadzieje wielu tysięcy. Polska nie zdołała zapewnić wszystkim pracy, znów ruszyła wielka fala emigracji zarobkowej. Sentyment do kraju ojczystego nie wykluczał krytycznych ocen, np. bardzo poważnie autorytet rządu polskiego podważyło w oczach wychodźstwa we Francji zajęcie Zaolzia¹⁶. Jest rzeczą charakterystyczną, że na ocenę polityki państwa polskiego i sytuacji w kraju, w środowisku polonijnym coraz większy wpływ wywierała opinia publiczna w kraju osiedlenia; klasycznym tutaj przykładem był stosunek Polonii francuskiej do klęski wrześnieowej. Z jednej strony Polonia ubolewała nad tragedią narodu i nad losem swych znajomych i krewnych, z drugiej — uznawała to wydarzenie jako kompromitację państwa jako takiego. Wkrótce o stosunku Polonii do kraju ojczystego świadczyć miał liczny napływ ochotników do armii polskiej formowanej przez Władysława Sikorskiego, a później udział w ruchu oporu.

W okresie II wojny światowej kontakty emigracji polityczno-wojskowej z krajem były bardzo ścisłe. Na emigracji działał przecież rząd polski i silna armia polska walczyła z hitlerowcami, istniały jak najściślejsze kontakty między znaczną częścią zbrojnego podziemia — Armią Krajową, jak również politykami działającymi w kraju, a związanymi z rządem w Londynie. Od 1941 r. coraz żywsze były związki z Polską lewicy rewolucyjnej przebywającej w Związku Radzieckim.

Powstanie Polski Ludowej nie zostało przyjęte przez Polonię w zachodniej Europie w sposób jednolity. Dla części była to po prostu wolna Polska i tysiące Polaków zesłanych na prace przymusowe, więźniów obozów koncentracyjnych, byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ruszyło do ojczyzny, aby dźwigać ją z ruin. Dla części przedstawiciele zasiedziałej emigracji zarobkowej była to Polska sprawiedliwości społecznej. Kilkadziesiąt tysięcy robotników z Francji, Belgii i Niemiec zdecydowało się na powrót do Polski. Jeden z emigrantów tak wyjaśniał decyzję powrotu do Polski:

¹⁶ W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 124.

„Polscy robotnicy nigdy nie myśleli, że powrócą do kraju, skąd wygnała ich bieda i bezrobocie. Gdyby nie Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie, które nie tylko, że wygnało okupanta, ale wyzwoliło nas od jarzma własnej reakcji, co stworzyło możliwość powrotu do ojczyzny tych robotników i górników, którzy znaleźli tu pracę i chleb — gdyby nie to, napewno byśmy nie wrócili”¹⁷.

Istniała część Polonii, która akceptowała zmiany jakie nastąpiły w kraju, bądź przybierała postawę zrozumienia. Złączona z krajem osiedlenia licznymi więziami nie decydowała się na reemigrację. Jej przedstawiciele nie rzadko manifestowali swą postawę np. w łonie Polonii zachodnoniemieckiej doszło do zasadniczej różnicy zdań na temat stosunku do kraju. W 1950 r. nastąpił rozłam w Związku Polaków w Niemczech. Z jego szeregów wyłonił się Związek Polaków „Zgoda”, silnie podkreślający konieczność ścisłych związków z Polską Ludową.

Część wychodźstwa odnosiła się niechętnie, a nawet wrogo do zmian społeczno-ustrojowych jakie następowały w Polsce. Istniały po temu bardzo złożone przyczyny. W łonie tej grupy z biegiem lat następowały zmiany w kierunku znalezienia *modus vivendi* w stosunku do rzeczywistości istniejącej w Polsce. W dużym stopniu związane one były z postawą poszczególnych pokoleń do często nieznannej z autopsji ojczyzny dziadów i ojców. Oczywiście pozostała grupa nieprzejednanych, zdecydowanie wroga Polsce Ludowej.

Bardzo istotnym czynnikiem kształtowania się więzi Polonii z krajem jest postawa kraju, a przede wszystkim państwa polskiego wobec Polonii.

Pierwszy okres Wielkiej Emigracji to żywe kontakty kraju z wychodźstwem, to uznawanie przez kraj roli przewodniej Wielkiej Emigracji. Stopniowo jednak stosunek ten ulegał zmianie, między działaczami politycznymi w kraju a działaczami wychodźczymi rysowały się coraz znaczniejsze różnice. U źródeł ich tkwiło wieloletnie oderwanie kół emigracyjnych od kraju. Pewna megalomania polityków i wojskowych emigracyjnych utrudniała realne widzenie spraw. Do rangi symbolu urosła niefortunna próba przejęcia przez przybyłego z Paryża Ludwika Mierosławskiego kierownictwa Powstania Styczniowego. Jak wiadomo, pojawił się on w lutym 1863 r. w kraju jako dyktator, skąd po kilku dniach musiał uchodzić, nie tylko ze względu na klęskę jaką poniósł jego oddział, ale i ze względu na to, że nie chciano go uznać wodzem powstania. Jeden z wybitnych działaczy krajowych Aleksander Guttry tak pisał o tym wydarzeniu: „spadł jak bomba, przeszedł jak wicher, pozostawiwszy za sobą tylko ślady zniszczenia”¹⁸. Tragedia emigracji politycznej po Pcw-

¹⁷ Cyt. za: W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 142.

¹⁸ Cyt. za: Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim*. Poznań 1963, s. 118.

staniu Styczniowym polegała i na tym, że nie znajdowała ona zrozumienia w kraju. Społeczeństwo polskie zmęczone wielokrotnymi, beznadziejnymi wysiłkami zbrojnymi porzuciło myśl o rychłej walce o niepodległość. Emigracja polityczna nie mająca oparcia w kraju niedługo zesłała z areny politycznej.

W stosunku do emigracji zarobkowej działacze krajowi przejawiali silne tendencje podporządkowania sobie ruchu polityczno-społecznego i kulturalnego wychodźstwa. Na tym tle w początkach XX stulecia doszło nawet do kontrowersji między endecją wielkopolską a działaczami w Zagłębiu Ruhry i Westfalii. Zabiegi Narodowej Demokracji zakończyły się częściowym powodzeniem. Udało się jej zdobyć poważniejsze wpływy w Związku Polaków w Niemczech. Niepowodzeniem zakończyły się próby uzależnienia od endecji Towarzystwa Oświaty, w którym silne wpływy posiadał kierunek reprezentowany przez wybitnego działacza Jana Brejskiego¹⁹.

Z chwilą powstania Drugiej Rzeczypospolitej jednym z ważnych zagadnień był stosunek państwa do emigracji i skupisk polonijnych. Pod wpływem istniejących warunków szybko załamała się idea masowej re-emigracji. Względne przeludnienie Polski, trudności gospodarcze narzuciły władzom program emigracji zbędnych rąk do pracy. Organizowanie wychodźstwa przejął w swe ręce nowo powstały Urząd Emigracyjny. W stosunku do organizacji polonijnych przyjmowano zasadę działania legalną w ramach istniejącego ustawodawstwa kraju osiedlenia. Legalność nie zawsze oznaczać miała lojalność. Uzależnione to być miało stosunkiem danego państwa do Polski.

Państwo w miarę swych skromnych możliwości spieszyło z pomocą stowarzyszeniom polonijnym — organizowano wycieczki, różnego typu szkolenia. Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. zrodziła się idea związków ekonomicznych Polonii z krajem pochodzenia. W polityce wobec Polonii pojawiały się też tendencje niepokojące. Po zamachu majowym polskie placówki konsularne wystąpiły z inicjatywą tworzenia sieci stowarzyszeń prorządowych. Prowadziło to do rozbicia wewnętrznego Polonii. Utworzenie z niemałymi trudami Światowego Związku Polaków z Zagranicy przyniosło bardzo problematyczne efekty. Nasiloną akcją propagandową, często ze szkodą dla prowadzonej od lat codziennej żmudnej pracy na niwie oświatowej czy kulturalnej, rozpowszechniała hasła stworzenia Polski mocarstwowej, nie pozbawione programu kolonialnego. Budziło to zaniepokojenie władz krajów osiedlenia, komplikowało położenie miejscowej Polonii. Nierzadko natrętne ingerencje placówek konsularnych w życie Polonii napotykały na opór. Jak podaje

¹⁹ K. Murzynowska, *op. cit.*, ss. 195 - 196.

w cytowanej już pracy Władysław Markiewicz konsulaty „stały się instytucjami przez ogół emigrantów wręcz znienawidzonymi”²⁰. Na szczęście prawie całkowitym niepowodzeniem i to dzięki zdecydowanemu oporowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakończyły się zakusy władz wojskowych, aby w środowiskach polonijnych stworzyć siatki dywersyjne²¹.

W pierwszym okresie okupacji hitlerowskiej stosunek kraju do ośrodka państwowego na emigracji wyrażał się uznawaniem jego roli przewodniej. Po pewnym jednak czasie, szczególnie od 1943 r. następować zaczęła reorientacja wśród części społeczeństwa polskiego. Przyczyną tego było z jednej strony powstawanie organów władzy i oddziałów wojskowych nie związanych z rządem w Londynie oraz z drugiej — poważne zmiany w sytuacji ogólnomilitarnej i międzynarodowej, spowodowane sukcesami Związku Radzieckiego.

W pierwszym etapie polityka państwa ludowego nastawiona była na popieranie akcji repatriacyjnej, która zakończyła się częściowym powodzeniem. Okres „zimnej wojny” nie sprzyjał pozytywnej polityce wobec Polonii. Zmiany jakie nastąpiły w połowie lat pięćdziesiątych tak na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz krajowej stały się impulsem do zaprezentowania pozytywnego programu wobec wielomilionowej Polonii. Widomym tego znakiem było powołanie w październiku 1955 r. Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, które w 1959 r. przyjęło nazwę do dziś obowiązującą Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Celem Towarzystwa było i jest ułatwianie Polonii kontaktów z Polską, upowszechnianie wiedzy o Polsce, popieranie słusznych aspiracji Polonii domagającej się zajęcia należnego jej miejsca w kraju osiedlenia, rozwijanie współpracy z organizacjami polonijnymi, popularyzowanie wiedzy o Polonii w Polsce, zacieśnianie przyjaźni między narodem polskim a narodami, wśród których Polonia żyje.

Źródłem tego pozytywnego programu jest realna ocena sytuacji, uwzględnienie potrzeb Polonii i wychodzenie im na przeciw oraz ułożenie wzajemnych stosunków na zasadzie współdziałania. Nie miejsce tu, aby szczegółowo omawiać rozliczne inicjatywy podejmowane przez Towarzystwo „Polonia”. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Towarzystwo „Polonia” przez swe umiejętne rozważne działania przyczyniło się do przełamania wielu uprzedzeń, jakie istniały w środowiskach polonijnych i ułatwiło tysięcznym rzeszom polonijnym tak naturalny kontakt z krajem pochodzenia. W naszych kontaktach z Polonią ściśle przestrzegana jest zasada lojalności jej przedstawicieli do kraju zamieszkania. Pozy-

²⁰ W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 87.

²¹ W. Wrzesiński, *Polityka państwa polskiego wobec Polaków za granicą w latach 1918 - 1939*. W: *Dzieje Polonii w XIX i XX wieku*. Toruń 1974, s. 31.

tywna polityka naszych władz wobec Polonii przejawia się nie tylko w popieraniu coraz ściślejszych więzi Polonii z Krajem, ale również badań naukowych. Działania te przybrały na sile od 1971 r. Edward Gierek w przemówieniu we wrześniu 1971 r. podkreślił:

„Nie zapominamy przy tym o milionach Polaków, którzy żyją poza granicami naszego kraju, pamiętamy, że jesteście z nami, zespoleni pragnieniem, aby nasz kraj rozwijał się szybciej, aby o Polsce mówiło się tylko dobrze”²².

Zastanawiając się nad zewnętrznymi przejawami więzi Polonii z krajem pochodzenia podkreślamy różne jej formy, zwracamy uwagę na jej indywidualny i zbiorowy charakter. Wydaje się jednak, że należy przyjrzeć się czynnikom, które tę więź kształtują. Nie ulega wątpliwości, że elementem tu decydującym jest stosunek emocjonalny, jest on podstawą więzi z krajem pochodzenia. Wiąże się to w sposób naturalny z oceną kraju. Jest ona oparta o pewne utarte przekonania o Polsce, które wyniosło pierwsze pokolenie wychodźców i w formie prawie nieskażonej przekazało następnym generacjom. Jest to często obraz Polski okresu zaborczego i okresu międzywojennego, niewiele mający wspólnego z rzeczywistością. Ale oceny mogą być też oparte o rzeczywiste poznanie. Ta postawa charakteryzuje chyba głównie młodsze pokolenie polonijne, wyrazem tego jest rosnące zainteresowanie krajem pochodzenia przejawiające się m. in. udziałem w szkołach letnich kultury i języka polskiego, podejmowanie studiów w kraju swych przodków.

Z wyżej wymienionych czynników, a mianowicie elementów emocjonalnych, oceniających i poznawczych wynika jakże często najwyższa forma więzi — działania na rzecz kraju pochodzenia. Wyrazem tego jest rozwijająca się współpraca gospodarcza, naukowa, przekazywanie pieniędzy na takie cele, jak Centrum Zdrowia Dziecka, Zamek Królewski, Fundusz Olimpijski, a również wspieranie polskich poczynań na arenie międzynarodowej. Wymienić tu trzeba akcję Polonii zachodnioniemieckiej na rzecz układu o normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec, czy popularyzację w społeczeństwie zachodnioniemieckim ważnych rocznic narodowych jak 25- i 30-lecie PRL²³.

Spoglądając w przyszłość i obserwując procesy asymilacyjne i integracyjne zachodzące w Polonii zachodnioeuropejskiej przyjąć można, że coraz bardziej przeważać będą więzi indywidualne nad zbiorowymi.

²² Cyt. za: Z. Tomkowski, *op. cit.*, s. 80.

²³ J. Kupczak, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec w latach 1950 - 1975*. Wrocław 1976 (maszynopis).